

Nieproszeni goście



- Baśń z Iranu

De ubudne gjestene

- En fortelling fra Iran



Dawno dawno temu, za górami, za lasami, w maleńkiej wiosce w kraju o nazwie Iran mieszkała sobie pewna staruszka. Miała domek maleński jak pudełko od zapalek. Wokół domku miała maleński ogródek, a w nim drzewko wielkości zapalniczki. Ogródek zaś był otoczony ze wszystkich stron murkiem.

Det var en gang en gammel dame som bodde i et lite leirhus i en liten landsby i Iran. Huset hadde en hage like stor som en sandkasse. I hagen var det et tre like stor som en fyrstikk. Rundt hagen var det fire vegger av leire.



Pewnego dnia staruszka postanowiła wybrać się z wizytą do sąsiadów. Narzuciła swój długi kwiecisty czador i wyszła z domu. W tej samej chwili jej czador załopotał na wietrze jak welon, a z nieba zaczęły padać ciężkie krople deszczu. Rozpętała się okropna burza z grzmotami i piorunami.

En ettermiddag svøpte hun sin lange blomstrede chador rundt seg og gikk ut for å hilse på naboene. Idet chadoren begynte å svaie i lufta som et brudeslør, kjente hun plutselig at det begynte å regne, lukten av fuktig leire kom fra veggene. Det begynte å pøsregne og tordne.



Staruszka czym prędzej zawróciła do domu. Wsunęła się do łóżka i szczelnie otuliła się kołdrą, żeby się rozgrzać. Nagle usłyszała pukanie do drzwi. „Puk, puk, puk!” Otworzyła i zobaczyła na progu przemoczonego wróbelka. Z jego morego dziobka woda kapiała ‘kap, kap, kap’ na ziemię, a jego mokre skrzydełka uderzały o siebie z plaskiem.

Staruszka zaprosiła więc wróbelka do środka i wytarła go do sucha chusteczką.

Den gamla dama gikk inn og krøp under dyna. Da hørte hun plutselig: «Bank, bank, bank!» Det var liten klissvåt spurv. Vanndråper falt ned fra spurvens nebb: «Drypp, drypp, drypp!» Og de våte vingene flakset mot hverandre: «Klask, klask, klask!» Den gamle dama tok spurven med seg inn i rommet og dekket vingene med et lite tøyestykke.



Nagle znowu rozległo się pukanie. „Puk, puk, puk!”. „Kto tam zwnou?” zawołała staruszka i pośpieszyła do drzwi. Na progu ujrzała przemoczoną wronę. Wrona wleciała radośnie do środka i otrzepała piórka z wody, mocząc wszystko dookoła. Wróbelek już chciał jej zwrócić uwagę, kiedy znowu rozległo się pukanie.

„Puk, puk, puk!”

Staruszka otworzyła znowu drzwi i wpuściła do domu przemoczonego na wskroś kotka.

«Bank, bank, bank!» Den gamle dama skyndet seg til døra og spurte: «Hvem er det som banker på?» I det hun åpnet døra fløy det ei klissvåt kråke inn i huset og dusjet spurven i vann.

Spurven skulle til å kjefte på kråka, med akkurat da hørte de: «Bank, bank, bank!» En gjennomvåt katt kom labbende inn i huset.



Na widok kota wrona i wróbel zadrżeli ze strachu i przytulili się do siebie.

„Miau, chociaż strachu wzbudzam wiele, jestem waszym przyjacielem!” uśmiechnął się kotek.

Da spurven og kråka så katten, klenget de seg på hverandre og begynte å skjelve av redsel.

«Miau, ikke vær redd for de du ikke kjenner, i dette huset er vi alle venner,» smilte katten lurt.



I tak kolejno pojawiali się w domku następni goście.

Staruszka wpuściła do domu starego stróżującego psa oraz krowę, co z wielkim trudem przecisnęła się przez drzwi, aż się cały domek zatrzęsł jakby to było trzęsienie ziemi. A malutki wróbelek siedział w kącie i śmiał się ćwierkając „ćwir, ćwir, ćwir!”

I løpet av kvelden kom det flere våte gjester:

En vaktbikkje, og en stor ku som presset seg inn i huset og lagde jordskjelv. Alle dyrene ble slengt til veggs.

Men den lille spurven satt og lo i kroken sin: «Hi-hi-hi-hi.»



Zapadła noc i wszyscy posnęli twardym snem. Wróbel i wrona skuliły się na parapecie, zaś krowa, pies i kot ułożyły się każde w swoim kącie pokoiku.

«Z-z-z-z-z» Nå kunne man bare høre lyden av snorking i det lille huset. Den lille spurven og herr kråke hadde funnet hver sin plass i vinduskarmen, mens kattepusen, vaktbikkja og den svære kua la seg i hvert sitt hjørne i rommet.



Następnego ranka, kiedy staruszka się obudziła, wszyscy goście byli już na nogach.

Wrona przyniosła w dziobie drewna na opał. Pies rozdmuchał żar w piecyku swoimi silnymi płucami.

Kot rozpostarł obrus na podłodze i przygotował smaczne śniadanko dla wszystkich.

Krowa wybrała się do miasta i kupiła świeżutki chrupiący chleb.

Wróbel zaś pomagał wyśpiewując najpiękniejsze melodie.

Neste dag, da den gamle dama strakk seg og åpnet øynene, så hun at hele huset var i bevegelse: Kråka braste inn med tre vedkubber i nebbet. Vaktbikkja brukte de sterke lungene til å blåse liv i peisen. Katten gjorde i stand en lekker frokost på en duk på gulvet. Den store kua hadde vært i byen og kjøpt steinbakt brød. Og spurven sang en vakker melodi.



Wszyscy zasiedli wspólnie do śniadania. Ze smakiem zajadali grzanki z serem, popijając herbatką i było im miło i wesoło.

A kiedy wypili ostatni łyk herbaty, deszcz ustał, a na niebie zaświeciło słońce. Trzeba było się pożegnać. Jednak żaden z gości nie miał ochoty opuszczać gościnnej staruszki.

Alle satte seg rundt frokostduken på bakken, spiste steinbakt brød med fetaost, drakk te og storkoste seg. Da de hadde tatt den siste slurken med te, begynte sola å skinne. Nå regnet det ikke lenger, så det var vel kanskje på tide å dra. Men tanken på å ta farvel med den gamle snille damen gjorde dem veldig triste.



Staruszce też odpowiadało towarzystwo gości, więc ze smutkiem i żalem w głosie powiedziała: "Jak dla mnie, to wszyscy moglibyście tu zostać na zawsze. Ale mój domek jest malutki i ogródek tak samo, niewiele się tu zmieści. Jak zostanie wróbelek, to krowa będzie musiała odejść"

„Muu, muu”, zawołała krowa. „Będę codziennie dawać mleko i masło do chleba. Proszę pozwól mi zostać!”

„Miau miau!” , zawołał kotek.„Hau, hau!” zaszczekał pies. „Będę pilnował domku przed złodziejami! Proszę, pozwól mi zostać!” „Kra, kra, kra!” zakrakała wrona. „Ćwir, ćwir!” zaćwierkał wróbel. „ Ja będę wam codziennie radośnie śpiewał! Proszę, pozwól mi zostać!”

Med en klump i hjertet så den gamle dama på alle dyrene og sa: «Hvis det var opp til meg, så skulle jeg latt dere alle bli igjen, men hagen min er like stor som en sandkasse, dem rommer ikke så mye. Hvis den lille spurv blir igjen, blir den svære kua nødt til å gå.» «Og hva med meg som sier mø-mø, gir deg melk og smør til brød-brød, skal ikke jeg få bli?» sa den svære kua. «Mjau-maju- maju ...» sa katten. «Hva med meg som sier woff- woff, banker tyver, jeg er røff-røff, skal ikke jeg få bli?» sa vaktbikkja. «Kra-kra-kra ...» sa kråka. «Hva med meg som sier tvi-tvi, alle trenger en melodi, skal ikke jeg få bli?»



«Dobrze, już dobrze» powiedziała staruszka. „Zostańcie zatem wszyscy. Ale pod jednym warunkiem. Wszyscy będziecie pomagać w domu i żyć ze sobą w zgodzie”

„Dobrze, tak będzie!” odpowiedziały radośnie zwierzęta. Zostały odtąd na zawsze ze staruszką i wszyscy razem żyli długo i szczęśliwie.

Og det var slik alle fikk lov til å bli, men på en betingelse: Alle skulle hjelpe til med huset, og være snille med hverandre. Det gjorde de og fra da av levde de mange lykkelige år sammen.

Snipp, snapp, snute, så er eventyret ute.



Illustratør: Svetlana Voronkova

Se flere fortellinger på morsmal.no